

KRAKUS

SOBOTA 13 KWIETNIA, 1822. NR. 74.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1557. Jan Zborowski odniósł zwycięztwo nad Gdańszczanami pod Tczewem.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Wczoraj pierwsza wiosenna zawitała pogoda, dziś słońce mocno dogrzewało, przedmieścia osobliwie za biskupim pałacem przyjemne obiecują przechadzki.

Komitet zarządzający budową Pomnika T. Kościuszki, wyorany numizmat srebrny przez włościan wsi Jurkowice na Podolu i przysłany sobie w ofierze; kazał oprawić w srebro i ze stosownym napisem wyszczegòlniającym czyn szlachetny poczciwych wieśniaków, ofiarował go klasztorowi PP. Zwierzynieckich jako *Votum* do ołtarza S. Bronisławy.

Koncert P. Escudero, rodem Hiszpana, powracającego do swej ojczyzny; -- niezawodnie nastąpi jutro o godzinie 12. na sali Knotza. -- Artysta ten po niektòrych domach prywatnych słyszany już był z upodobaniem.

We wtorek na benefis P. Zaleskiego tenorzysty, dana będzie nowa komedja w 4. aktach ze śpiewami, z francuzkiej przez P. Żołkowskiego przestosowana, pod napisem: *Pomnik Xięcia*

Poniatowskiego. -- Publiczność nieomie zka zapewne uświetnić benefisu, tego lubionego śpiewaka.

FILOZOFIA , SWISTKOWSKA.

§ III UWAGI NAD OBŁUDĄ I SZCZEROŚCIĄ.

Ogień i woda niemogą być z sobą sprzeczniejsze, jak *obłuda i szczerość.* Pierwsza z plemienia Asmodeuszów pochodzi, druga ma tyle matek, że niewiadomo którejby mądry sąd Salomona przyznał to nieszczęśliwe dziecie. Gdybym powiedział że ją *Mądrość* na świat wydała, obraziłbym na siebie *Głupstwo*, które do niej odwieczne rości prawa; -- gdybym ją przyznał głupstwu, natychmiastby mnie Obłuda kwiatami obsypała, lecz jakieżbym bezprawie wyrządził *Cnocie!* która jest jej rodzoną siostrą, ktora z nią w jednej kolebce wykołysana, jedną piersią karmiona, jedną koleją nieszczęść chodził... Bo pomińmy oklepane ulyski: "że cnota w samej sobie znajduje tylko nagrodę, że u ludzi jest niczem, że ją tylko w łachmanach widzieć można,, -- a powiedzmy sobie otwarcie: *kto też szczerością dochrapał się naprzykład ministrowstwa w dzisiejszych czasach?* Już dziś nawet i miłość oszczędnie jej używać zwykła. Kochankowie naszego wieku niezmiernie spoważnieli, więcej oni lubią rozmawiać z sobą o przezorności, niżeli o sczerości; słowem ta biedna *szczerość* odnosi się już tylko do starożytnych romansów i do owych mniemanych złotych wieków, których *daty* nikt niewie.

Spojrzmy przeciwnie na obłudę!.. jak ona w każdym zawodzie obfite zbiera plony? jak wszystko nią oddycha cokolwiek chce się piąć wyżej? -- Pewien Jegomość podany został na *kandydata* do otrzymania wyższego stopnia wsłużbie cywilnej, za to: że napisał, Odę suczce żony znakomitego urzędnika, chociaż ze wstrętem wspominał zawsze to złośliwe i brzydkie zwierzątko, że go po nogach gryzło, ile razy przyszedł z *memoryałem*;

przeciwnie ten na którego miejsce się starał, wyraźnie za to je stracił, że raz powiedział na głos: *jakże ta psina jest nieznośną!*

Człowiek chcący dziś kwalifikować się do wielkich godności i urzędów, powinien być podobnym obrazowi bożka Janusa, którego z dwoma twarzami wystawują nam malarze. Chcąc zostać konsyljarzem, należy dowieść: że się przynajmniej dziesięć rezolucyi wydało w sposobie zwodzącym obiedwie strony; chcąc się posunąć z tego stopnia na wyższy, trzeba przedstawić sześciu naprzykład kandydatów na jedną *funkcyą* wakującą -- a za każdym najmocniejszą w sekrecie napisać rekomendacyą jeżeli oto prosić będą; w przeciwnym razie, jednego wcale innnego *privatissime* zalecić.

Niepowiem gdzie i kiedy?... lecz byłem świadkiem jak dwóch moich znajomych starali się o jakieś rewizorstwo celne jeneralne. Władza miejscowa podała obu, lecz zastępujący jej naczelnika, był jeszcze tyle łaskaw: że za każdym z osobna pisał listy prywatne, do swego przyjaciela mającego znaczenie u ministra; a że niezupełnie był obłudnym, dowodzą załączone tu korrespondencye.

List za Panem Jgnacym. "Oddawca tego pisma jest „ jeden z najgorliwszych i najpilniejszych pracownikow, co mowię? „ jest wzorem i ozdobą mej *kanellaryi, kalkulatorii i sekretarjatu*; niema sobie równego, proszę cię więc za nim, aby „ niezawodnie otrzymał miejsce do którego jest przedstawio- „ ny i. t. d. „

List za Panem Leonem. "Lubo kochany przyjacielu, pi- „ sałem do ciebie list tak mocny za Panem Jgnacym, racz je- „ dnak być przekonany, że to tylko dla pozbycia się natręctwa „ jego uczynić byłem przymuszony; lecz zaręczam cię moim ho- „ norem...(!!!) że Pan Leon jest prawdziwie człowiekiem, które-

„ mu się to pierwszeństwo należy a wreście poznasz go osobi-
„ ście że walny chłopiec... —

"P. S. (*Cyframi.*) Jeżeliby jednak Pan Wojciech lubo nieprzed-
„ stawiony urzędownie okazał ci się lepszym, rozumiesz mnie?... to
„ odpraw tamtych biedaków z nadzieją a tego z nominacyą.„

Wiele podobnych przykładów znajduje się po kronikach biurowych, lecz ich powtarzać niepotrzeba. Dworszczyzna kocha obłudę, a więc jej te przypomnienia na nic się nieprzydadzą. Pewien Włoch mi powiedał, że w tym samym dniu w którym go jeden kardynał do kassacyi przedstawił Papieżowi, z urzędu przez kilkanaście lat bez plamy piastowanego; miał szczęście być od niego wodzonym pod rękę przez pierwsze ulice Rzymu.

Kobietki w samej obłudzie mają przecież odrobinę szczerości. Wczoraj wysłuchałem dwie młode przyjaciółki rozmawiające o swoich mężach. — Jak się ma twój mąż kochany, moja Zosiu? — Zdrów, sypia mocno i bardzo rano wstaje. — Wiele ma lat? — Trzydziesty pierwszy. — Co to za nudziarz!

A twoj kochana Maryniu? — Niesypia po całych nocach stęka, kaszle i modli się. — Wiele też ma lat? — Sześćdziesiąty dziewiąty! — J żyje jeszcze? — Tak, żyje... — A to bałamut jakiś!....

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Turcya i Rossya. Sułtan turecki wysłał poselstwo do cesarza Fezu w Afryce o danie sobie posiłków na zbliżającą się wojnę i odebrał zapewnienie, że cały lud swoj uzbroi i Boga na pomoc wezwie! — W Stambule odgłos wojny rozlega a Janczary mordują i odzierają na nowo biednych Greków i Chrześcijan. Poselstwa zagraniczne zapowiedziały już swoj wyjazd. — Persowie opanowali całą Armenją i postępują naprzód ogniem i mieczem.

Do Sztutgardu przybył goniec z Wiednia z wiadomością o niezawodnej wojnie. — W Jassach była znowu rzeź i pożar. Wołoszczyzna i Mołdawia w pustynią zamienione! —